

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA : przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzień inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z pominięciem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Najważniejsza sprawa — zień Królowej Jadwigi — Z Reduty — Pogrożki Legjonu Młodych Żydów w Łodzi — W czterdziestolecie pracy TSL. — Roztrząsania — Nadesłane — Kron. Jarosł. i rzeszow.

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA.

Przysłano mi pierwszy numer popularnego tygodnika »Sprawa«, wychodzącego w Poznaniu. We wstępnym artykule czytamy: »Najważniejszą sprawą w Polsce jest żydowska. Jak w sprawach zagranicznych o przyszłości Polski stanowić będzie jej stosunek do żydów. Sprawa ta obejmuje położenie gospodarcze, bo w Polsce jest milion bezrobotnych, a 4 miliony żydów, bo w miastach polskich byłoby jeszcze miejsce dla Polaków. Najważniejsza to dziś sprawa i według niej nastąpić musi podział w państwie na obóz polski i na obóz, zależny. Bez względu na różnice przekonań w tej sprawie powinni się wszyscy Polacy zjednoczyć.«

Przytaczając dosłownie ustępy z tego artykułu, przypominam, że przy rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w Komisji, omawiając sprawę żydowską, na podstawie doniesień żydowskiej agencji telegraficznej, że w całym świecie w ostatnich latach gruntownie poczęto zajmować się sprawą żydowską. W krajach, gdzie jest stosunkowo bardzo nikły procent żydów powstają organizacje, które wypowiedziały walkę żydostwu. Obecnie, w Niemczech obóz Hitlera, chcąc zapewnić chleb bezrobotnej inteligencji niemieckiej, która dochodziła do sumy 100 tysięcy i skupiła się w obozie hitlerowskim, doszedłszy do władzy, wypowiedział na wszystkich polach bezwzględna walkę żydostwu.

Nie pomagają zorganizowane protesty żydów w całym świecie. W Niemczech usuwa się żydów z wyższych uczelni, usuwa się nawet wybitnych pro-

fesorów żydów, oczyszcza się z nich urzędy, wolne zawody, przeprowadza się bojkot organizacji ekonomicznych żydowskich, a nawet zakazuje się zabijania bydła według przepisów kahału żydowskiego.

Walki z żydami nie ogranicza się tylko do walki o chleb dla Niemców, ale także odżydza się kulturę niemiecką przez niszczenie wpływów żydowskich w prasie, w literaturze, usuwa się z bibliotek książki żydowskie. Równocześnie obóz Hitlera walczy bezwzględnie z socjalistami i komunistami, jako organizacjami powstałymi z natchnienia żydowskiego. Mimo tak zażartej walki, nie przebijającej w środkach, nie udało się żydom wytworzyć krucjaty narodów przeciwko Niemcom i przedstawiciele najbardziej postępowych rządów europejskich rozmawiają z Niemcami o uregulowaniu stosunków w świecie. Rząd obecny niemiecki, gdyby nawet spotkał się z walką, organizowaną przez żydów i piętrzył sobie trudności w polityce międzynarodowej, musiał, chcąc zapewnić chleb młodej bezrobotnej inteligencji niemieckiej, która się skupiła koło niego, przeprowadzić bojkot żydowski.

Obecnie ruch przeciw żydom pogłębia się na Węgrzech, w Australji, w Rumunji i nabiera on coraz większego napięcia i w Polsce, gdzie jest największe skupienie żydowskie. Obóz narodowy w Polsce już w roku 1912 w Warszawie i w Kongresówce, z powodu najazdu litwaków z Rosji, w walce o spolszczenie miast przeprowadzał bojkot żydowski. Właściwie walka ta, prowadzona przez organizowanie spółdzielni polskich,

nigdy nie ustawała. Dziś w zwiększeniu liczby bezrobotnych w Polsce, w myśl hasła: »Chleb dla Polaków« rozwija się ona coraz bardziej intensywnie. Dorastające młode pokolenie inteligencji, chłopów i robotników, jednoczy się, ażeby znaleźć chleb w swojej Ojczyźnie. Obawa przed zwiększeniem bezrobocia wpływa nawet w takich krajach, jak Anglja, Francja, Belgja, na domaganie się od rządu, ażeby nie puszczal do tych krajów uciekających żydów z Niemiec. Także w Ameryce Niemcy amerykańscy rozpoczęli organizować obywateli amerykańskich przeciwko tamtejszym żydom. Polska nie może powtórzyć błędów czasów średniowiecza, gdzie także pędzono żydów z całego świata i wówczas schronili się oni w Polsce. P. Minister Składkowski stwierdził w Sejmie, że z Rosji dopuszczono do Polski i nadano obywatelstwo około 600 tys. żydów. Obecnie z Niemiec, jak gazety podały, przybyło znowu 17 tysięcy żydów, a do Palestyny wpuścił ich rząd angielski zaledwie tysiąc, nie chcąc narażać sobie ludności arabskiej.

We lwowskich pismach czytamy, że żydzi są zaniepokojeni coraz bardziej wrogim stosunkiem do nich rusinów i kolonistów niemieckich. W Bobiatynie nieznani sprawcy podpalili karczmę żydowską, w innych wsiach ruskich zniszczyli sklepy żydowskie. Po wsiach rozrzucono odezwy, że należy lud ruski wyzwolić z niewoli żydowskiej. Pismo ukraińskie »Diło« ze względów dawnej przyjaźni żydowsko-ukraińskiej potępia tę robotę. Jest to jednak oświadczenie nieszczerze. Wiadomo bowiem, że porządnie zorganizowana działalność spółdzielni ruskich w ostatnich latach usunęła ze wsi ruskich ponad 3 tysiące rodzin żydowskich. Rusini, chcąc zape-

wnić chleb swojej młodzieży, nie szczędzą grosza, aby wyuczyć wielkie zastępy młodzieży organizowania samodzielnych warsztatów pracy. Po wsiach ruskich nie tylko organizuje się sklepy, mleczarnie, spółdzielnie dla wyrobu dachówek, spółdzielnie małe cegielniane, ale także spółdzielnia krajowa ruska dla wyrobu mydła potrafiła zaopatrzyć wszystkie wsie w mydło, usuwając mydło Schichta. Organizuje się także spółdzielnie garbarskie i masarskie.

Z tego widzimy, że opierając się na oszczędnościach i udziałach swojej ludności, inteligencja ruska chcąc zapewnić chleb swoim, organizuje warsztaty samoistne pracy i usuwa bezwzględnie z handlu żydów. Czyżby Polacy we własnej Ojczyźnie, w myśl zasady »bliższa koszula ciała« zapominali o swoich bezrobotnych i nie zdobyli się na twórczy wysiłek i na rzetelną pracę, aby zapewnić chleb swoim w Polsce.

K. Wierczak.

Dzień KRÓLOWEJ JADWIGI.

W niedzielę, w dniu 14 maja organizują sodalicje męskie i żeńskie uroczysty dzień Królowej Jadwigi. Dzień ów jest wypływem przekonania współczesnej katolickiej Polski, że Królowej Jadwidze należy się cześć, jaką oddajemy świętym.

Akcję w sprawie jej beatyfikacji podejmowano w różnych okresach, nawet zaraz po jej śmierci. Kult jej bowiem zawsze był żywym w narodzie kilku biskupów polskich podjęło znowu akcję w celu uzyskania aktu jej beatyfikacji. Zabiegi księżąt Kuściota, a szczególnie ś. p. X. Biskupa Bandurskiego przerwała wojna światowa.

Obecnie Odrodzona Polska stanęła wobec obowiązku dopełnienia. Nic dziwnego! Przecież Jadwiga swym aktem poświęcenia i pełnym ofiarnością żywotem przyczyniła się najbardziej do podniesienia naszego kraju i narodu do poziomu roli mocarstwowej.

Tym razem podjęło akcję grono pisarzy i działaczy, którzy zwrócili się do kompetentnych kół duchownych celem rozpoczęcia na nowo kroków około beatyfikacji Królowej.

Wyłoniono specjalny komitet, który się zajął organizacją w kraju szeregu uroczystych akademii. Akcja sama przyniesie państwu wielkie korzyści moralne.

W wolnej Polsce wzbudzić dziś Jadwigę, wynieść ją na ołtarze, to symbol zabiegów i prac wszystkich współczesnych komitetów ratunkowych, naśladujących Królowę w jej działaniu charytatywnym.

Ukazać zaś jej świątobliwe życie, potwierdzone cudami, łaskami z nieba, to wzmożenie wiary w narodzie, w drugi lepszy, doskonalszy świat, w niebo, tak dziś zapomniane przez współczesne zmaterializowane społeczeństwo.

Przyszło bowiem żyć i działać Jadwidze w wielkich kłopotach duszy i nie mniejszych trudnościach politycznych. A jednak jej praca, trud, cierność wydała dla Polski wielkie owoce. I jeszcze jedna myśl się nasuwa, rozbite nasze społeczeństwo złączyłoby się przynajmniej w tym jednym akcie w jedno, jak ongiś w r. 1253, w chwili kanonizacji św. Stanisława Szczepanowskiego, który to akt kanonizacyjny tegoż Świętego był walnym wstępem do wielkiego dzieła politycznego które podjął i przeprowadził Władysław Łokietek.

Akcję ukazania Jadwigi w jej prawdziwym świetle podejmują na naszym terenie Sodalicje, za co się im należy od społeczeństwa rzeszowskiego szczerą wdzięczność.

Z Reduty.

Wieczór trzech króli

W. Szekspira.

Setne przedstawienie »Reduty«.

W historii kultury miasta naszego »Reduta« zaszczytne od lat 8 zajmuje miejsce.

Powstał stały, amatorski teatr i od razu zajął poziom, w którym panowała myśl tak reżyserji,

nie zdawkowego liczmanu, lecz uprzyjemnienia stworzenia łącznika z publicznością dania jej nie zdawkowego liczmanu, lecz uprzyjemnienia wieczoru sztuką poważną, lub wesłą, trudną do zrozumienia lub łatwą, pełną wstrząsu, wzruszeń, czy śmiechu, swoją czy obcą — ale zawsze tak przygotowaną, o doborze aktorów przejętych swą rolą aby wywłaść zasłużony, oklask publiczności:

Wiła się też linja przedstawień po zboczach farsy czy komedji, ale tż i pięła się na wyniosłe szczyty: Zemstv, Niespodzianki, Księdza Marka, Warszawianki, Tajemnicy Mszy Sw., Nocy Listopadowej, czy Księcia Niezłomnego.

Inicjator »Reduty«, kierownik, obecny reżyser, Dr. Ruczka, prowadził swój karny, i inteligentny sumienny, a z natury rzeczy zmieniający się zespół ręką uniejętną, aż dzisiaj w setne przedstawienie, w uroczyste to święto ukazał jej śnieżny, pozornie niedostępny szczyt Everestu, i go zdobył... Szekspirem!

Już same rfinse zdawały się pysnić, gdy ogłaszały publiczności, że w dniu 2 i 3 maja da »Reduta« »Wieczór Trzech Króli,« czyli »Co chcecie«, komedję w 5 aktach Wiljama Szekspira, który otaczany przez trzy przeszłe wieki giorją najwyższego uznania całego świata, on, wielki znawca dusz, twórca głębokiego i gorącego słowa, tytan sceniczny, miał wieczorem w sali Sokoła tkliwie i miłośniczo, wesoło i rubasznie po raz pierwszy przez »Redutę« dać się tutaj poznać.

Reżyser i zespół — znać, że z należnym pietyzmem i przejęciem się wzięli go w ramiona i przedstawili publiczności. Przedtem przemówił sam Kierownik »Reduty«, nawiązując do Święta Narodowego w postaci Szekspirowskiej i dziejów »Reduty«, podkreślając pracę aktorów i współłącznik publiczności i dziękując za kwiaty przez zespół mu ofiarowane.

Wrażenie utworu podnosiły przepyszne stroje wypożyczone z teatru warszawskiego, malujące epokę, gdy to po raz pierwszy w dniu 2 lutego r. 1602 komedja ta, była wystawiona, — świeżość zaś i dostosowanie zasłon na tutejszej scenie tło właściwe podkreślały.

Chłopak - Dziewczyna, Wiola, w interpretacji panny Grodeckiej promieniował przez szaty chłopca cudem wdzięku kobiecego i tkliwej młodości — piękność i majestat w zgodnej parze szły od Olimpji — panny Cordierówny o ruchach pełnych powagi ówczesnego wieku — a panna Knotówna

W CZTERDZIESTOLECIE PRACY T. S. L.

II.

Działalność T. S. L. zwiększała się niemal z dniem każdym i wymagała znacznych funduszy, których dostarczały miejscowe Koła. Subwencje galicyjskiego sejmiku Krajowego wynosiły wprawdzie poważną kwotę 60.000 koron, ale wszystkie te fundusze nie wystarczały na pokrycie potrzeb. Aby temu brakowi funduszy zaradzić, postanowiło T. S. L. zorganizować zbiórkę »Daru Narodowego 3-go Maja« na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, związanego datą z dniem rocznicy założenia T. S. L. i ideą wielkiej Konstytucji. Dar ten stał się głównym źródłem własnych dochodów Zarządu Głównego T. S. L., służącym na utrzymanie coraz liczniejszych szkół Towarzystwa.

Zmiany statutu rozszerzyły zakres działania Towarzystwa na zorganizowanie kursów dla dorosłych, urządzenie przedstawień, zabaw, koncertów, wycieczek ludowych, zakładanie ochronek, budowę domów ludowych, zwoływanie zjazdów i wieców oświatowych, wydawanie czasopism i dzieł popularnych.

Tak rozszerzona działalność Kół T. S. L. doprowadziła, że w roku 1907 ilość Kół doszła do 547. Liczba członków w okresie od 1901 do 1907 r. wzrosła do 21.134. Ilość szkół T. S. L. doszła do 72, w roku 1904 powstały 4 pierwsze

ochronki, których ilość w r. 1907 wzrosła do 10, w r. 1906 powstały 2 pierwsze domy ludowe, w r. 1907 było ich 4-ry.

Od roku 1909 zaczyna się najświetniejszy okres w dziejach T. S. L. Apel niemiecko - austriackiego poety Roseggera, wzywający Niemców austriackich do składania cegiełek na milionowy fundusz kresowych szkół »Schulverein« znalazł u nas oddźwięk. Dwa tysiące koron, które złożył ziemianin Schanitz - Szwantowski dla T. S. L. na budowę szkół kresowych, stały się zawiązkiem składki »Daru Grunwaldzkiego«.

Do końca roku 1909 deklarowano na ten cel przeszło milion koron.

Tan to milion wystarczył, aby działalności T. S. L., walczącego z brakiem funduszy, nadać olbrzymi rozmach. Na kresach zachodnich ziem polskich powstają monumentalne gmachy polskich szkół średnich, a mianowicie: w Białej, Przywozie, Marjańskich Górach i Witkowicach na Morawach, dalej w Orłowej, szkoły ludowe w Czechowicach, Hermanowicach, Radwańcach i w Jaworzu na Śląsku.

Znacznie intensywniej rozwinęła się teraz działalność T. S. L. na kresach wschodnich. W roku 1910 wykazała tutejsza statystyka, że przeszło 40.000 dzieci polskich w b. Galicji Wschodniej uczęszcza do ruskich szkół. Ta statystyka stała się wytyczną w pracy na Wschodzie, do początku wielkiej wojny t. j. do 31 lipca 1914 wynosiła 435.

Ofiarą wojny padła przedewszystkiem Małopolska Wschodnia, a prezes Bandrowski cieszył

się wolną Ojczyzną ale też patrzył na ruinę 23 letniego dorobku pracy T. S. L. Ruina ta jednak była tylko chwilową. Jeszcze nie ucichł gwar wojenny, a już ludność polska zabrała się z zapędem do odbudowy zniszczonych placówek T. S. L.

Na okres tej odbudowy powojennej przypada prezes Dr. Ernest Adam, który stale mieszkał we Lwowie.

Wymagała odbudowy cała organizacja T. S. L. Działacze T. S. L. rozprószyli się po całej powstałej Niepodległej Polsce, by oddać swą pracę na usługi idei zjednoczenia Polski. Część ich zginęła na wojnie.

Nietylko szkody materialne ostatecznie chwilowo energję społeczeństwa pracującego w T. S. L., ale i zdania pojawiające się w odrodzonej Polsce, że rola Towarzystwa Szkoły Ludowej już skończyła się, że agendy jego winno przejąć Państwo i to tak na polu oświaty szkolnej, jak i pozaszkolnej. Zadanie to jednak nie wytrzymuje krytyki, bo przykład państw zachodnio-europejskich jak: Francji, Niemiec, Anglii, Czech wskazuje na to, że rola organizacji społecznych nigdy się nie kończy. Rządy tych państw popierają organizacje społeczne, które mają bezpośredni kontakt z życiem, czulej reagują na jego potrzeby i umieją lepiej i sprawniej wnikać w komórki organizmu społecznego niż organy państwowe i bezinteresownie z własnej chęci przysłażenia się dobru Narodu i Państwa poświęcają czas, siły i pracę bez żadnych dla siebie osobistych korzyści.

C. d. n.

rolę Marji odtworzyła z naturalnością i umiarem bez zarzutu.

Z męskich ról wymienić należy w pierwszym rzędzie p. Piątka raz dlatego, że ten zasłużony weteran „Reduty“ po raz 75-ty w niej dzisiaj występował, powtóre, że w groteskowym ujęciu Malwolja nie odbiegał w sumiennosci opracowania i naturalności od zasady, według której swe znakomite postacie przez cały czas tworzył.

Książę Orsyno — Dr. St. Przyboś w mimice subtelnej i grze wzruszeń bez słów jak, zawsze doskonały.

P. Skoczycki w bardzo trudnej roli, wy dobył z niej plastyczny naturalny obraz tego pajaca, jakim był składową częścią każdego dworu.

P. Stary, jako Chudogębski podkreślał komicznością tę postać, wyrazem twarzy, ruchami komedjową stronę utworu, a pełne uznanie należy się p. Piskowi, który w swym Czkwacę dał nam, figurę żywcem wyciętą z galerji osób tamtej epoki. Jak zawsze inteligentnie opracował swą rolę p. Szugt, przemiłą była panna Sikorska, jako Walentyn, a i reszta aktorów: p. Grodecki, Szymański, Kaniewski, Malinowski, dostrojali się do całości. *Widz.*

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Z kroniki żałobnej.

Dnia 8 maja br. zmarła śp. ze Śliwińskich ZOFJA KOSIŃSKA, obywatelka miasta Jarosławia, przeżywszy lat 54.

Pożar magazynu Polminu w Jarosławiu. We czwartek ubiegłego tygodnia wybuchł około godziny 9 rano pożar w magazynie benzyny, będącym własnością państwowych zakładów „Polmin“ a położonych w sąsiedztwie stacji kolejowej. Czarne i gęste kłęby dymu oraz słupy ognia sięgające kilkadziesiąt metrów wysoko, wskazywały na to że zajęły się materiały łatwo palne i to w znacznej ilości. W krótkim czasie zbiegły się tłumy ludności, które jak zwykle przeskadały w akcji ratunkowej. Połączonym oddziałom straży pożarnej i wojska, udało się pożar zlokalizować, który zagrażał tylko budce kolejowej i linjom telefonicznym. Przyczyną pożaru było nieostrożne i nieumiejętne otwieranie beczki z benzyną, w czasie którego wywołana iskra spowodowała pożar. Spłonęło około 15 000 litrów benzyny, wartości 10.000 zł. Szkoda była ubezpieczona. Ofiar w ludziach nie było, poza oparzeniem nieostrożnego magazyniera.

Uroczystość Trzeciego Maja w Jarosławiu odbyła się podobnie jak i w innych miastach według ogólnie przyjętego i ustalonego programu: A więc w przeddzień uroczystości muzyki gim-

nazjum I i II tudzież muzyka wojskowa odegrały po ulicach miasta wieczorem „pierwszą brygadę“ i inne marsze niemające nic wspólnego z Konstytucją Trzeciego Maja, jakby polonez Trzeciego Maja i inne melodie i pieśni odnoszące się do tej wiekopomnej uroczystości zgoła nie istniały. W dzień 3 Maja odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach, a przedewszystkiem w kościele parafjalnym, w którym zjawili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych ze sztandarami, organizacje narodowe i sportowe jak Sokół i inne. W defiladzie wzięły udział prócz całego garnizonu miejscowego i organizacji młodzieży jak, harcerstwo i czerwony krzyż, wszystkie szkoły powszechne i średnie tudzież zawodowe a nadto tow. Sokół, przysposobienie wojskowe i Związek strzelecki. Na ogół odnosiło się wrażenie, że tym razem tak władze wojskowe jak i cywilne potraktowały to jedyne i największe święta narodowe z większą życzliwością i pietyzmem niż po inne lata. Również i gmachy rządowe były starannie udekorowane, jak w ostatnich latach z wyjątkiem 2-go piętra budynku Banku Polskiego, tudzież Kasyna garnizonowego, gdzie na 1-szym piętrze nie było wcale nalepek iluminacyjnych, a na parterze, jakby od niechcenia tu i ówdzie po jednej. Widocznie są Polacy, którzy uznają tylko uroczystości imieninowe, czyli tzw. „solenizant“. Gorsząca niełojalnością wobec święta narodowego i lekceważeniem rozporządzeń najwyższych władz polecających, by dochody ze zbiórek ulicznych imprez tego dnia urządzanych pobrało T. S. L. na cele oświatowe ludu, — było postąpienie Zarządu Domu Żołnierza, który dochód ze wstępów na urządzoną tego dnia Akademię (T. S. L. urządzało zawsze dotąd bezpłatnie akademje dla ludu) i z festynu obrócił na potrzeby Domu Żołnierza tak, że tylko dochód ze zbiórki ulicznej i z kartek iluminacyjnych przypadł TSL.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Obchodząc w tym miesiącu 50-letni Jubileusz pracy zawodowej, otrzymałem liczne gratulacje od osób miejscowych i zamiejscowych, za które na tej drodze chcę złożyć serdeczne podziękowanie. Przedewszystkiem zaś Szan. Radzie Nadzorczej Drukarni Udziałowej wraz z p. Prezesem Dr. Tałasiewiczem, WP. Dyrektorowi Drukarni Fr. Ślusarczykowi za inicjatywę do urządzenia Jubileuszu, p. Dyr. Kudrzańskiemu za piękny wiersz okolicznościowy, b. Dyr. Drukarni Prof. gimn. lwow. Eug. Kosińskiemu za pamięć, jakoteż Ks. Kan. Łukaszkieviczowi za wręczony mi upominek, oraz całemu personelowi Drukarni składam gorące z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać“.

Fr. Sadlik
kierownik Drukarni.

Ostrzeżenie!

Zarząd Kasyna Podoficerskiego 22 Pułku Artylerji Lekkiej w Rzeszowie oświadcza, że za długi p. Zeńczaka Józefa dzierżawcy kuchni powyższego kasyna nie bierze żadnej odpowiedzialności. Wymieniony nie ma żadnego upoważnienia do zaciągania jakichkolwiek zobowiązań na rzecz powyższego kasyna.

Za Zarząd Kasyna Podofic. 22 P. A. L.

Prezes
Szczęsny Jan
chorąży

Kino „HENRYKA“

wyświetla do dziś arcykomiczny film p. t.

Laureli Hardy za kratami

w roli głównej: Flip i Flap.

KRONIKA RZESZOWSKA

Dzień Królowej Polski Jadwigi organizują w niedzielę, dnia 14 maja br. Sodalicje Marjańskie w Rzeszowie. Program: rano: o godzinie 10:30 Uroczysta Suma z okolicznościowym kazaniem; wieczornym: o godzinie 8-mej w sali „Sokoła“ Uroczysta Akademia. 1) zagajenie, 2) chór, 3) odczyt z życia Królowej Jadwigi, 4) kwartet smyczkowy (Czajkowski tud. cant.), 5) chór, 6) obrazki z życia Królowej Jadwigi. Sodalicje Marjańskie zapraszają Inteligencję katolicką, P. T. Stowarzyszenia, Cechy i Organizacje do wzięcia udziału w nabożeństwie ze sztandarami i w Uroczystej Akademji.

Liga Obr. Pow. rozpoczyna w niedzielę, dnia 11 maja swój doroczny tydzień. Będzie on obchodzony bardziej uroczysto niż zwykle, gdyż równocześnie przypada 10-lecie jej pracy. Bliższych szczegółów jak zwykle dotychczas Komitet nam nie podał.

Z Akeji Katolickiej. Na ostatnim zebraniu Zarządu w dn. 28 IV omawiano walkę z niemoralnym sportem i z nieobyczajnym plażowaniem nad Wisłokiem i w tej sprawie postanowiono zwrócić się z odpowiednią odezwą do społeczeństwa katolickiego w Rzeszowie, z podaniem przepisów ministerjalnych odnoszących się do sportów wszelkich ćwiczeń cielesnych młodzieży, a także przepisów kościelnych. Następnie, na podstawie referatu Ks. Kan. Czastki o apostołstwie wśród zaniedbanej młodzieży, postanowiono otworzyć dla tej młodzieży świetlicę, gdzieby ona znalazła opiekę moralną, a w miarę możliwości i materialną; wykonanie tego postanowienia oddano Bractwu wstrzemięźliwości, a do wszystkich stowarzyszeń katolickich w Rzeszowie zaapelowano o pomoc materialną i moralną do zrealizowania powyższej dei. W młodzieży przyszłość narodu i Państwa!

Feliks Niezłomny.

ROZTRZĄSANIA.

Po dziesiątej premierze „Qui pro quo“ wyszedłem spocony, zdenerwowany grą aktorów, na kwietniową plażę miasta. Na nieszczęście spotkałem Wicunia Protekloskiego, donżuana a zarazem podporę miejscowej sanacji.

— „Jak się masz Felciu? zagaduje mnie Wicunio — możeby tak na jednego do Michasia? Będzie tam i generał od strzelców!“

— Nie mam czasu bratiaszku, — trzeba bowiem napisać sprawozdanie do „Ziemi rzeszowskiej“, żeby sobie za artykuł podzelać buty“.

— „I ot głupstwo, — napisz do „Gazety rzeszowskiej“, — bo ci tam niema kto pisać, — a lepiej zarobisz“.

— „Gadaj sobie zdrów — i bądź zdrów, nie mam czasu teraz o p. Sieradzki, czy Krogulskim pisać, zresztą musiałbym w „Gazecie“ ich chwalić, a niema za co!“

— „Stuchaj Felciu, przestań raz być partyjnikiem, — zrób się bezpartyjnym i zapisz się do naszej partji, — przepraszam Bloku, bo będzie teraz generalna czystka, to i nowych ludzi będą potrzebować“.

— Zapisz się sam, albo jak chcesz, to się i wypisz, a mnie daj spokój“ — odrzekłem —

„bo przecież ciarachem nie jestem, tylko człowiekiem z mózgiem i rozumem“.

— „Ależ Felciu, czemuż taki uparty. — czy nie wiesz, że Adam i Ewa byli bezpartyjni?“

— „No, — no, — ale jak wyszli? Z pięknego raju wynieśli liście figowe, a ty przy swojej bezpartyjności, jak dalej pójdzie i figowych liści nie będziesz mieć. Nasze strojuisie rzeszowskie powoli się już do tego przyzwyczajają i dlatego prawie wszystkie należą do bezpartyjnej sanacji. — Czekać jeszcze chwilę, to przy tej bezpartyjności nie będzie potrzeba przynajmniej ubrań kupować, a Golfstrom przyjdzie i takiego gorąca narobi, że nie trzeba będzie jeździć do słonecznych badów“.

— „Ależ, Felciu, nie wygaduj znów tak na sanację! Nie widzisz co to za wspaniała bezpartyjność, która wydała tyle przepięknych ustaw, na Polskę spłyną same rajskie jabłka i wszystkiego będzie wbród od soli aż do milionów rozwodowców. Naprawdę jesteśmy przed złotym wiekiem literatury, sztuki, — strzelców, — straży przedniej i zadniej, soli, krypciów lnianych i białych ubrań i t. d. a wszystko to dzięki bezpartyjności.“

— „A ty szatańskie ścierwo — jak nie kopnę Wicunia, aż się na chodniku jak długi wykopyrtnął. — Uciekam co sił starczy, żeby tam jaka władza nie nadbiegła, — a tu ci prawie leci za mną Wicunio, — staje przedemną

obłożony i płacząc powiada: — „Nie gniewa, się Felisio na mnie, bo to co mówię, mówię z przekonania i dobrze Ci życzę, bo cię chcę koniecznie zwerbować do „Gazety rzeszowskiej“, żebyś tak mógł nie na same zelówki zarobić ale i jaką synekurkę otrzymać — u nas przecież, to tej naszej łaskawej bezpartyjności, to bodaj dyrektorem Banku, lub szpitaliku można zostać, a z tą „Ziemią rzeszowską“, do niczego nie dojdiesz“.

A ja mu na to: — „Wicunio!“ trzymaj gębę o bezpartyjności zamkniętą, bo jak Cię trzepnę, to się znowu wywrócisz. Cóż ty sobie myślisz, że przy waszej nieosobowości, o waszej głupiej mądrości, mogłoby być miejsce dla mnie? Niech tam zapisują się do was niedowarzone bękarty, które chcą, jak ty, wypływać na szerokie wody nieprawdy i fałtajstwa, ale tam nie zapisze się nikt z charakterem i głową, bo wie, że tyle głupstw robicie, choćby i tu, w naszym Mojżeszowie, że zapisanie się do tych „bezpartyjnych“, a naprawdę największych partyjników, to jakgdyby przypięcie dobrego sukna do dziurawej starej sukni.

Kto chce dobra powszechnego, ten tylko zapisze się do opozycji“. Tak zakończyłem rozmowę z Wicuniem. Ten smutnie zwiesił głowę, — widocznie począł myśleć. Lecz, czy potrafi myśleć samodzielnie, gdy już został zarazyony „bezpartyjnością“?

Walne Zebranie Związku Legionistów Oddział Rzeszów. Po przeszło rocznym okresie sanowania stosunków w Oddziale rzeszowskim zwołał Delegat Zarządu Głównego ppłk. Jędrzychowski Walne Zebranie celem poinformowania Członków o stanie pracy i dokonania wyboru nowych władz Oddziału. W obszernej świetlicy zgromadziło się 95 Członków nie tylko z Rzeszowa, ale całego Okręgu, dając dowód dużego zainteresowania się sprawami Związku, czego poprzednio nie było, kiedy odnosiło się wrażenie, że Związek nie istnieje. W zagajeniu zobrazował ob. ppłk. Jędrzychowski pracę swoją i rady przybocznej w okresie sanowania Oddziału, a więc doprowadzenie do porządku, a właściwie zorganizowanie na nowo składu członków, aktów, kasowości, pozyskanie starań, uwieńczonych pomyślnym skutkiem, około otwarcia osobnego lokalu, gdzie członkowie mogą się zbierać na naradę, jak również w celach towarzyskich, udzielanie b. Legionistom, bezrobotnym pomocy w rozmaitej formie, a wreszcie, co najważniejsze wyrobiono Związkowi należnego mu szacunku i poważania u społeczeństwa i niektórych instytucji by się nie powtórzył fakt lekceważenia, jak to miało miejsce w czasie odsłonięcia pomnika ppłk. Lisa-Kuli. Wreszcie apelował do przyszłego Zarządu aby w podjętej już pracy nie ustawał, lecz wyżył wszystkie swe siły dla dobra Związku i jego członków. Następnie bardzo szczegółowe sprawozdanie z czynności złożył sekretarz prof. Durek, które wskazuje na impulsywność pracy przy reorganizacji Oddziału, a skarbnik Dr. Hubert zreferował pospodarkę kasową. Prof. Ulewicz imieniem Komisji rewizyjnej podniósł nadzwyczajną skrupularność w prowadzeniu kasowości. Na prezesa zaproponowała Komisja Małka ppłk. Jędrzychowski, co przyjęto burzą oklasków które były najlepszym dowodem zaufania, jakim Legioniści darzą czasowego Delegata a równocześnie podzięką za pracę. Również oklaskami przyjęto wybór 2 wiceprezesów ob. mjr. Ciepiewskiego i Dr. Huberta. W skład zarządu weszli: Durek A., Szrott K., Polański S., Piszek P., Tutecki K. i Ślusarczyk Fr. Zastępcy: Dzieńiewicz E., Malec S., Piesowicz K. Komisja Rewizyjna: Gonczarczyk W., Tabor S., Wiatr L. Zastępcy: Piasecki S., Ślaczka S. Sąd koleżeńcki: Mark B., Ulewicz W. i Dr. Węglowski H. Delegaci na zjazd okręg: mjr. Ciepiewski W. i Dostrych J. Na zakończenie wygłosił Dr. Węglowski referat na temat: Plan pracy i zadania Związku Leg. Pol., apelował aby każdy przy swym codziennym warsztacie pracy, mimo ciężkich warunków ekonomicznych, pracował wytrwale dla dojra Ojczyzny. Podniósł również zasługi położone dla Związku przez mjr. Ciepiewskiego. Obecnie Oddział liczy 104 członków gdy do niedawna liczył ich tylko 39-ciu. Niema się jednak czemu dziwić, gdyż poprzedni Zarząd robił wszystko co mogło wyjść na szkodę Oddziału, udzielał pomocy każdemu tylko nie Legionistom czem zraził sobie tych, którzyby mogli i chcieli pracować a od czego odstraszyły ich stosunki wówczas w Oddziale panujące. Teraz dopiero jest pewność, że zło które jak sen przeminęło więcej nie powtórzy a praca potoczy się normalnym trybem dla dobra i wielkości Rzeczypospolitej.

Akcja katolicka wydała z inicjatywy ks. Infulata M. Tokarskiego ulotki przeciwkomunistyczne. Bardzo treściwie i pięknie opracowane są do skonałym m. terjałem propogandowym. Zwracamy więc uwagę na nie wszystkich zainteresowanych. Informację udziela Drukarnia Udziałowa.

Ospę ochronną szczepić będą lekarze miejscy w biurze sanitarnym od 15 maja do 10 czerwca codziennie w godzinach 11-12 przedpoł. Przymusowi podlegają dzieci w 1, 7, 8, 9 i 10 roku życia. Świadectwa wydaje się w 8 dniu po szczepieniu.

Pożar wybuchł onegdaj na Rudkach. Dzięki jednak energicznym zabiegom naszej straży pożarnej został zlokalizowany.

Ze sportu.

W. C. T. S. „Resovia” — Reprezentacja Rzeszowa 4-2 (1-1). W dniu 14 V rozegra I drużyna Resovi zawody towarzyskie z ligową drużyną „Garbarni” przyjeżdżają w pełnym ligowym składzie. Zainteresowanie zawodów bardzo wielkie ze względu na dobrą formę Resovi. Druga drużyna wyjeżdża do Przemyśla na zawody o mistrzostwo kl. B. z Ruchem. W dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A prowadzi Resovia przed Sokółem II Lwów i Polonią.

REPERTUAR KIN:

„WANDA” wyświetla najgłośniejszy film p. t. JEGO EKSCYLENCJA SUBJEKT.

B. LEKARZ KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ U. J.
i SZPITALA św. LAZARZA w KRAKOWIE

Dr. med. A. KOCH

specjalista

CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH.
LECZENIE ŻYŁAKÓW BEZ OPERACJI —
LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.

Rzeszów 3 Maja 32.

Ordynuje: od 10-1 i od 4-7.

Nie żałujcie grosza
na cele L. O. P. P.

WILLA

z OGRODEM w środku miasta

zaraz do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość w Administracji Ziemi Rzeszowskiej.



„PAPIERNIA”



POLECA:

DUŻY WYBÓR

Kartki pocztowe

OBRAZÓW

Papier listowy

ręcznie malowanych

OPRAWA OBRAZÓW

PO CENACH BARDZO NISKICH.

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE i KANCELARYJNE.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE

ZAMKOWA 3.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Zalätwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne

NAWOZY SZTUCZNE

pod zboża okopowe, warzywa, na łąki
i specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON”

NASIONA: konieczyń, traw na łąki, buraków, warzyw,

duży wybór — jakość gwarantowana

w Składnicy Kółek Rolniczych

W RZESZOWIE